



Dr Krzysztof Bukiel, 2022-05-10 11:00

Krzysztof Bukiel

O korzyściach z reformy z roku 1999. Komentarz aktualny



OZZL, podobnie jak i inne związki zawodowe, otrzymał w tych dniach do zaopiniowania, w ramach tzw. konsultacji społecznych, projekt rozporządzenia Ministra Zdrowia zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków wynagradzania za pracę pracowników podmiotów leczniczych działających w formie jednostki budżetowej.

Zgodnie z propozycją ministerialną lekarz specjalista może mieć pensję minimalną w wysokości 3170 PLN czyli ok. 100 złotych więcej niż wynosi minimalna pensja ustawowa w kraju, a pensję maksymalną w

wysokości 8690 PLN, czyli 1,53 przeciętnego wynagrodzenia za poprzedni rok.

Jakie jest znaczenie tego rozporządzenia? O czym ono świadczy?

Dzisiaj rozporządzenie to dotyczy tylko niewielkiej liczby pracowników ochrony zdrowia, w tym lekarzy, ale przed rokiem 1999 był to podstawowy akt prawny regulujący płace w publicznej ochronie zdrowia i tworzący „siatkę płac” obowiązującą powszechnie w szpitalach i przychodniach. W roku 1999 weszła bowiem w życie reforma polegająca nie tylko na wprowadzeniu kas chorych (jako płatnika za publiczne leczenie), ale i na zmianie funkcjonowania podmiotów leczniczych (wtedy jeszcze nazywanych zakładami opieki zdrowotnej). Z dotychczasowych jednostek budżetowych zostały one zamienione na samodzielne publiczne zakłady opieki zdrowotnej, które miały utrzymywać się z tego co zarobią za leczenie ludzi. Jednym z elementów tej zmiany było porzucenie dotychczas obowiązujących „siatek płac” na rzecz swobodnego kształtowania wynagrodzeń pracowniczych przez dyrektorów samodzielnych firm. I – mimo wszystkich ograniczeń, w tym zwłaszcza wielkiego niedofinansowania publicznej ochrony zdrowia i zbyt niskiej wyceny świadczeń przez kasy chorych (obecnie NFZ) – reforma z roku 1999 przyniosła zasadniczą, pozytywną zmianę, jeśli chodzi o wynagrodzenia lekarzy – pozwalając na dowolne negocjowanie stawek. Być może zmiana ta nie byłaby tak korzystna, gdyby nie jednoczesny nasilający się z każdym rokiem niedobór lekarzy w Polsce oraz – dość chętnie przyjmowana przez lekarzy – zmiana podstawy zatrudnienia z umowy o pracę na tzw. umowę cywilno-prawną. Tak, czy inaczej trzeba docenić ten fakt, że lekarze nie są już spętani siatką płac ustalaną przez ministra zdrowia, który nie widzi nic złego w tym, że lekarz specjalista może otrzymywać pensję w wysokości wyższej tylko o 100 złotych od pracownika bez wykształcenia, zaczynającego dopiero pracę, za to uznaje za niedopuszczalne, aby pensja takiego specjalisty wynosiła więcej niż 1,53 „średniej krajowej”. Treść tego rozporządzenia MZ potwierdza też słuszność działań OZZL, który – od początku swojego istnienia – obok postulatów typowo roszczeniowych dotyczących wynagrodzeń lekarskich, zgłaszał potrzebę takiej reformy ochrony zdrowia, która otwierała ją na mechanizmy rynkowe i zwykły zdrowy rozsądek. Potwierdza również tezę wyrażoną w apelu ZK OZZL do lekarzy z 8 kwietnia 2022, że muszą oni porzucić myśl, iż rządzący kiedykolwiek docenią ich pracę, muszą sami wywalczyć odpowiednie wynagrodzenia np. przez grupowe, zorganizowane zwolnienie się z pracy i ponowne zatrudnienie się pod warunkiem uzyskania odpowiednich wynagrodzeń. (Nawiasem mówiąc, kolejne szpitale w Polsce są w trakcie tego procesu)

Krzysztof Bukiel 10 maja 2022.